

RACHUNEK SUMIENIA NA PRZEŁOMIE STAREGO I NOWEGO ROKU

[Choszczówka, 31 grudnia 1977]

Panie Jezu Chryste, który jesteś Miłością i który przez swojego ucznia powiedziałeś: „Wszystko wasze niech dzieje się w miłości”, przedstawiamy Ci upływający rok, otrzymany przez Ojca Niebieskiego. Gdy mamy obecnie zdać sobie sprawę z wartości tego roku, który się kończy, możemy krótko odpowiedzieć: tyle wart jest rok, ile w nim było miłości. Tyle warte jest życie nasze w tym roku, ile zdołaliśmy okazać miłości Tobie, Ojczy, Synu i Duchu Święty, Kościołowi Powszechnemu, Twoim dzieciom, która nas otaczaj i wszystkim, którzy oczekują od nas miłości.

Tyle wart jest nasz rok, ile zdołaliśmy przezwyciężyć w sobie niechęci, ile zdołaliśmy przełamać ludzkiej złości i gniewu.

Tyle wart jest nasz rok, ile ludziom zdołaliśmy zaoszczędzić smutku, cierpień, przeciwności.

Tyle wart jest nasz rok, ile zdołaliśmy okazać ludziom serca, bliskości, współczucia, dobroci i pociechy.

Tyle wart jest na rok, ile zdołaliśmy zapłacić dobrem za wyrządzone nam zło, a zwłaszcza w stosunku do tych ludzi, którzy nie dadzą się ani pocieszyć, ani rozpogodzić, ani też nie chcą przyjąć od nas oznak naszego serca.

Tyle wart jest nasz rok, ile zdołaliśmy wykrzesać w sobie pełnego przebaczenia, zapomnienia o wyrządzonych nam przykrościach. Może wszystko inne, co płynie z ludzkiej słabości też ma swoje braki, ale u Ciebie, Boży Synu liczy się tylko miłość. I my to wiemy!

Dlatego nasz rachunek sumienia przed Twoim Obliczem, Chryste, który przez miłość trwasz w Eucharystii, jest z miłości, a nie z grzechu i słabości, bo Ty chętnie przebaczasz, łatwo zapominasz, ucząc nas, że i my powinniśmy czynić podobnie. Otrzymaliśmy przez miłość życie i czas udzielony nam dla przymnożenia miłości, dlatego robimy rachunek sumienia z miłości.

Jak dobrze jest wiedzieć, Chryste, że „Bóg jest Miłością, a kto w miłości trwa, w Bogu trwa, a Bóg w nim”. Wiesz, że chcieliśmy trwać w miłości i na ile nam się to udało, na tyle trwaliśmy w Ojcu, Synu i Duchu Świętym. Moglibyśmy powiedzieć, Jezu Chryste, jak Ty mówiłeś, że miłość nigdy nie ustaje. Kazałeś to zapisać Twoje Apostołowi. Podobnie mówi święty Augustyn: „Kochaj i czyń co chcesz”.

Wiemy też, że zrodzeni z Ojcowej miłości, przez miłość mamy z Nim więź trwałą, niezniszczalną, nieśmiertelną. I chociaż w tym życiu powiązani jesteśmy licznymi więzami krwi i ciała, więzami wspólnoty narodowej, wspólnoty z Kościołem, a przez Kościół spokrewnienie jesteśmy z całym ludem Bożym, to jednak te różne postacie powiązań słabną jedna po drugiej, ale gdy one słabną, wzrasta nieustannie więź przez miłość.

Niczego nie jesteśmy na tym świecie pewni poza jednym, że promienny łańcuch miłości, zakotwiczony w Twoim Sercu, pociąga nas do Ciebie i że on nigdy się nie zerwie, bo Ty na to nie pozwolił.

Gdy klęczymy przed Tobą w godzinie Apelu Jasnogórskiego, pokornie Cię prosimy, aby miłość Boża napełniała okrąg ziemi, by przepętniała nasze serca, nigdy nie słabła, zawsze się potęgowała, aby

coraz bardziej była dojrzała, pełna wzajemnego szacunku, gotowości służenia innym przez miłość, okazywanie im serca, bo Ty tak czyniłeś. Ty zdobywałeś przez serce!

Gorąco pragniemy, abyś był naszym Nauczycielem, abyśmy nigdy nie czekali na to, aż inni nam okażą miłości, lecz pierwsi ją czynili. Daj nam ogromną wrażliwość na ludzkie serca i na ich potrzeby. Daj nam też chrześcijański zmysł wyczuwania ludzi, patrzenia im w oczy z życzliwością, aby wszystko cokolwiek czynimy pomagało naszemu otoczeniu ku wzrostowi miłości.

Jest to nasz rachunek sumienia, Nauczycielu Miłości, który miarę miłowania innych ustanowiłeś w sercu każdego z nas: „Będziesz miłował ...jak siebie samego”. A któż z nas nie pragnie jak najlepiej miłować siebie samego? Jest to możliwe wtedy, gdy miłujemy Ciebie, Chryste, Twego Ojca i Ducha Świętego.

Dałeś nam wzór miłowania Ciebie w pełnym zjednoczeniu, w duchu wiary i miłości – w Twojej Matce, Bogurodzicy, w imię której kończyny ten rok i zaczynamy nowy Rok Boży – aby był prawdziwym uwielbieniem Maryi, aby nigdy nie było nam za wiele mówić o Niej.

Ten rachunek sumienia, który jest zarazem ostatnim Apelem Jasnogórskim w tym roku, składamy w Twoje dłonie, Maryjo, gdyż jesteśmy zaszczytzeni powołaniem do Twojego świętego niewolnictwa, do niesienia Ci pomocy, Matko Kościoła, który przecież jest szkołą miłości.

W Twoim imieniu, Królowo Pokoju i Matko Króla Pokoju, również otwieramy Nowy Rok, aby był napełniony prawdziwym Bożym pokojem, takim, jakiego świat dać nie może.

Wyznajmy nasze winy z całego roku i bijemy się w piersi mówiąc: „Spowiadam się Bogu Wszchemogącemu”.

Instytut Prymasowski Stefana Kardynała Wyszyńskiego